

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 446

Poznań, czwartek dnia 28 września 1933

Rok XXVIII

200 świadków w procesie o podpalenie Reichstagu

Oskarżony Bułgar, Dymitrow, protestuje przeciwko metodom śledztwa i terrorowi więziennemu

Lipsk. (PAT). Szósty dzień procesu o podpalenie Reichstagu stoi wybitnie pod znakiem przesłuchania świadków policyjnych. Akt oskarżenia obejmuje około 200 świadków. Uwaga ogólna koncentruje się głównie na osobie van der Lubbe, który, mimo uspokajających zapewnień szwedzkiego eksperta, wygląda blado i mizernie.

Przewodniczący, powołując się na opinię prof. Soedermanna, pyta v. d. Lubbe, czy będzie dziś mówił wyraźnie.

Oskarżony po długim milczeniu odpowiada cichym głosem: Być może.

RÓŻNE POGŁOSKI I DOMYSŁY

Obrońca Torglera adw. Sack zadaje dziennikarzowi holenderskiemu Lugerowi kilka pytań, zmierzających do stwierdzenia, że pogłoski o rzekomem storniomem zatruciu v. d. Lubbe, które się ukazały zagranicą, nie odpowiadają prawdzie.

Wśród dziennikarzy żywo komentowany jest fakt, że Luger został dopuszczony do Lubbe, podczas gdy inni dziennikarze i adwokaci spotkali się z kategoryczną odmową. Specjalne względy, z jakimi spotkał się holenderski dziennikarz, oraz szwedzki profesor Soedermann, pozostają niewyjaśnione. Na tem tle powstają różne pogłoski i domysły.

ZEZNANIA KOMISARZY POLICJI

Z pośród świadków policyjnych pierwszy zeznawał komisarz policji Heissig. Omawiał on przebieg pierwszego zeznania van der Lubbe. Van der Lubbe miał rzekomo składać zeznania całkowicie dobrowolnie. Był wielomówny i po 2 godzinnych zeznaniach, w czasie których poruszył różne tematy polityczne, oświadczył, że teraz pragnie iść na spoczynek, aby następnego dnia przedstawić stan rzeczy jeszcze bardziej wyczerpująco.

Następny świadek, kom. Tirplitz podaje, że v. d. Lubbe podczas pierwszych przesłuchań z wielką dokładnością, barwnie i żywo opowiadał o dokonanych podpaleniach berlińskich gmachów publicznych. Szczególnie dużo mówił wtenczas, gdy był przeświadczony, że odgrywa rolę głównej postaci. Każdy protokół, oprócz odczytania przez protokolanta, oskarżony czytał osobiście, wnosząc jedynie małe poprawki. Na uwagę zasługuje ustęp oświadczenia Tirplitza, w którym T. powtarza, że to, co jest ujęte w obszernym protokole, v. d. Lubbe chciał powiedzieć.

PROTESTY BULGARA, DYMITROWA

Wielkie wrażenie wywołało na sali odezwanie się Dymitrowa, który, nawiązując do zeznań komisarza Tirplitza, zwrócił uwagę sędziemu na różne wątpliwości, jakie nasuwają się w związku z metodami śledztwa. W szczególności podejrzanem wydaje mu się, dlaczego przy tak ważnym przesłuchaniu van der Lubbe na policji nie wzwano tłumacza, zwłaszcza, że np. sędzia śledczy w ciągu całego śledztwa musiał korzystać z pomocy tłumacza.

Przewodniczący wyjaśnia na podstawie zeznań świadków, że van der Lubbe tak opanował język niemiecki, że potrzeba jakiegokolwiek pomocy nie zachodziła.

Następnie zeznawał świadek Morawski, asystent policji kryminalnej. Zeznania jego dotyczyły dalszych szczegółów rozmów v. d. Lubbe z bezrobotnymi w okresie pobytu w Berlinie.

Po tych zeznaniach Dymitrow, unie-

siony swym temperamentem, kategorycznie żąda wyjaśnienia, od kiedy przy przesłuchiwanach v. d. Lubbego był tłumacz.

Odpowiedź brzmi, że od 8 kwietnia, a więc dopiero po upływie 5 tygodni najważniejszego okresu śledztwa.

Dymitrow protestuje, że podczas śledztwa usiłowano wmówić mu na podstawie znalezionej u niego pocztówki z widokiem pałacu berlińskiego, że również współdziałał w podpaleniu, oraz, że nigdy dotąd nie skonfrontowano go z v. d. Lubbem.

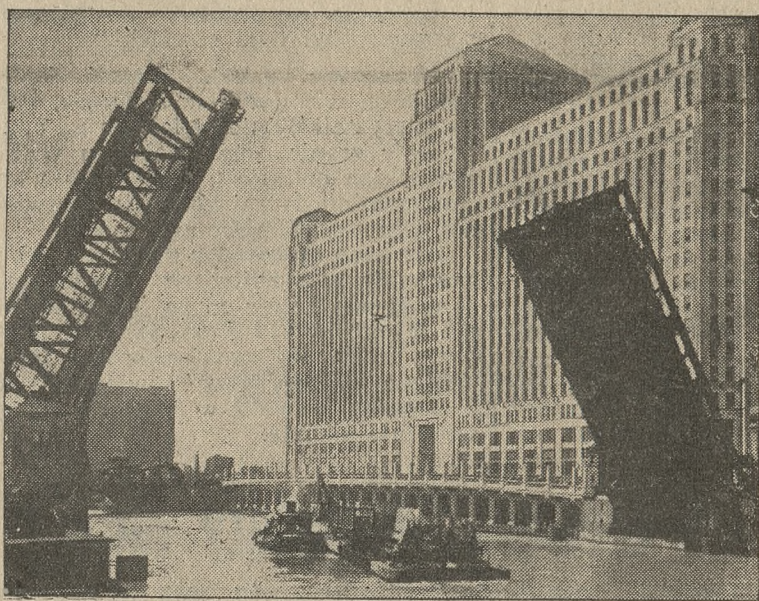
W tej chwili na sali powstaje zamieszanie. Sędzia odebrał Dymitrowowi prawo stawiania dalszych pytań.

CO ZEZNAŁ SĘDZIA ŚLEDZCY?

Zkolei wśród ogólnego napięcia zaczął zeznawać świadek, sędzia śledczy Vogt, mówiąc, że v. d. Lubbe w czasie śledztwa zawsze zachowywał się spokojnie. Odpowiadał logicznie i odznaczał

się doskonałą pamięcią. Raz jeden, a było to na początku śledztwa, zagroził, że jeżeli nie będą mu zdjęte kajdany, rozpocznie głodówkę. Później odstąpił od tego zamiaru. Z v. d. Lubbem świadek rozmawiał często, starając się wszelkimi siłami nakłonić oskarżonego do mówienia prawdy, od której v. d. Lubbe w czasie śledztwa często odbiegał. Van der Lubbe przyznał w czasie śledztwa kilkakrotnie i bez wahania, że jest istotnym i jednym sprawcą podpalenia wszystkich gmachów publicznych, również i Reichstagu, oraz że utrzymywał stosunki z komunistami. Opierając się na protokołach śledczych świadek Vogt zeznał, że v. d. Lubbe podłożył w Reichstagu ogień w kilku miejscach, mianowicie w kuchni, w sali posiedzeń plenarnych, przy głównym wejściu i na jednym z korytarzy.

Vogt przytacza następnie charakterystyczny dla sprawy i ważny szczegół, którego jednakże w protokole nie umieścił, ponieważ obecny przy przesłucha-



Jedną z podstaw budującego się olbrzymiego mostu w San Francisco przez tak zwaną złotą bramę stanowiącą wjazd do zatoki San Francisco. Podstawa ta, konstrukcji stalowej, waży 15 000 centnarów.

Miasto Tampico pod wodą

20 tysięcy rodzin bez dachu nad głową — 900 osób zabitych i rannych

Nowy Jork. (PAT.) Sytuacja w Tampico wzbudza bardzo poważne obawy. Miasto znajduje się jeszcze pod wodą. Szpitale są przepełnione rannymi, 20 000 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Zapasy wody do pi-

cia są na wyczerpaniu. Zachodzi obawa epidemii. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko. W ciągu dnia wczorajszego wydobyto z pod gruzów 50 zabitych.

Bardzo poważne straty w ludziach zanotowano również w okęgach Pontilla i Maramare, które są częściowo zalane.

Meksyk. (PAT.) Z Tampico wydobyto z pod gruzów zwłoki 54 osób. Liczba rannych wynosi 850 osób.

Celem zapobieżenia szerzeniu się epidemii wszyscy mieszkańcy poddani zostali szczepieniu ochronnemu.

Burze i deszcze we Francji

Paryż. (PAT.) Od dwóch dni w południowej Francji szaleją gwałtowne burze i ulewne deszcze, które wyrządziły poważne szkody w okolicach Marsylji.

Wskutek obsunięcia się toru kolejowego na linii Paryż-Marsylja pociągi przychodzą z opóźnieniem.

Nowa zdobycz

Nową zdobyczą nazwać możemy śmiało najnowszą powieść W. J. Locke'go p. t.

„SZOFER TRIONA“,

której druk rozpoczniemy w bieżącym jeszcze tygodniu. Bieg akcji fascynujący. Typy głównych bohaterów nawskroś szlachetne. Bohater tytułowy, to postać o tajemniczej przeszłości, żyjąca życiem swoistym, lecz ponad miarę bohaterska. Miłość do pięknej szlachetnej Oliwji Gale obfituje w konflikty dramatyczne o wysokim napięciu. I w ogniu idealnej miłości ostatecznie oczyszcza się dusza ściganego przez los potępieńca. Czytelnicy nasi znajdą w tej powieści **najwyższą sumę wzruszeń głębokich i zadowolenia estetycznego.**

niu tłumacz rzekomo powiedzenia tego nie słyszał, mianowicie van der Lubbe miał oświadczyć, że, jeżeli byli współnicy, to niech sami powiedzą, co zrobili. Świadek zaprzecza następnie zarzutom, jakoby wywierał na oskarżonego jakikolwiek wpływ co do kierunku i szczegółów wmyrzeń. Spisywał jedynie to, co zeznał oskarżony lub świadkowie. Na inne metody nie zezwala mu ani procedura karna ani honor niemieckiego sądziego (?). To ostatnie Vogt akcentuje, usiłując widocznie zjednać sobie przedstawicieli prasy zagranicznej.

PONOWNY INCYDENT Z DYMITROWEM

Końcowa faza rozprawy była bodaj najgorętszym okresem przesłuchiwań. Dymitrow, znowu uniesiony przez temperament człowieka, którego niewinnie spotkała krzywda, rzuca na salę cały zasób swego krasomówstwa politycznego.

Dymitrow protestuje, że śledztwo prowadzone było tendencyjnie i że świadek, pełniący wówczas funkcje sędziego śledczego, podał do prasy niemieckiej komunikat, niezgodny z prawdą, że trzej Bułgarzy są współnikami van der Lubbe i że przedtem współdziałali w zamachu na katedrę sofijską.

Wtej chwili na sali powstaje niezwykła wrzawa. Vogt przyznaje, że jeżeli chodzi o ten komunikat prasowy, to istotnie zaszła pomyłka.

Dymitrow zarzuca następnie świadkowi, że, mimo usilnych prób i kilkakrotnych wniosków pisemnych, nie uwzględnił jego życzenia o zdjęcie mu kajdan, w których w postawie siedzącej trzymany był przez 5 miesięcy. W tej chwili przewodniczący, uderzając pięścią w stół, zwraca uwagę, że nie znieście, aby ubliżano sędziemu (!). Dymitrow natomiast coraz gwałtowniej protestuje przeciwko odbieraniu mu możności obrony, stwierdzając, że to on właśnie został przez sąd obrażony. Po tem oświadczeniu sąd udaje się na naradę, po której ogłasza uchwałę, zagrażając Dymitrowowi, że, jeżeli powtórzy choćby jedno słowo, natychmiast zostanie wyprowadzony z sali rozpraw.

Na tem dzisiejszą rozprawę zakończono.

W kraju i w świecie

— W pobliżu Wyspy Białej rozbił się o skałę statek sowiecki „Bieluga“, należący do ekspedycji polarnej. Załoga i personel ekspedycji zostali uratowani przez statek sowiecki „Arcos“.

— Dnia 28 bm. powraca z Moskwy do Warszawy pułk Filipowicz, który, jak wiadomo, był uczestnikiem lotu Warszawa-Syberja, w którym zginął kpt. Lewoniewski. (w.)

Wyższa szkoła krupierów

Cannes, we wrześniu.

Wcale niełatwą sztuką jest wywoływanie we właściwej chwili sakramentalnych „faites votre jeu”, albo „rien ne va plus”, wyrzucanie na stół żetonów zręcznie i elegancko, tak, aby się ułożyły w długi równy szereg, ściąganie grabkami z niezawodną pewnością przegranych i przesuwanie wygranych, obserwowanie graczy i poznanie ich psychologii, słowem — zawód krupiera. Krupier jest bowiem strategiem w swoim rodzaju.

Aby zostać wykwalifikowanym krupierem, trzeba poznać to rzemiosło i jego technikę. Nauczyć się krupierstwa można było dotychczas w istniejącej oddawna w Monte Carlo szkole krupierów. Ale gdy otwarto w kasynach francuskich uzdrowisk około setkę nowych ruletek, napływ kandydatów do szkoły w Monte Carlo, wskutek zapotrzebowania fachowców tej sztuki stał się tak wielki, że zabrakło tam miejsca. Otwarto zatem w Cannes, w podziemiach hotelu „Palm-Beach”, nową szkołę krupierską.

Szkola w Cannes posiada trzech „profesorów”. Jeden z nich jest byłym krupierem kasyna Monte Carlo z czasów jego rozkwitu, drugi — z kasyna w Ostendzie a trzeci — to były inspektor bakarata w Cannes. „Uczniowie” — setka panów wyfraczonych, podzielonych na dwie grupy — siedzą przy stole ruletkowym. Jedni pod kierownictwem „profesora” uczą się puszczać w ruch kulkę ruletki, wyrzucać żetony, manipulować grabkami, obliczać w lot wygrane, drudzy zaś imitują publiczność, „robią” graczy, kładą stawki, wygrywają, przegrywają.

Losy aresztowanych narodowców w Częstochowie

Po przerwaniu kilkudniowej głodówki, uwięzieni członkowie Stronnictwa Narodowego w Częstochowie na Zawodziu są nadal bardzo osłabieni i wycieńczeni, jednak powoli przychodzą do zdrowia. Wszyscy są pod ścisłą obserwacją lekarza więziennego i zachowują specjalną dietę.

W ubiegłą sobotę — jak już pokrótce donosiliśmy — po konferencji prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie i prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie z miejscowym sędzią śledczym, zostało zwolnionych pięciu członków Stronnictwa po 41-dniowym pobycie w więzieniu i głodówce:

Zygmunt Przygodzki, student politechniki warszawskiej, Edmund Gliński, rzemieślnik, inwalida, uczestnik dwóch powstań górnośląskich, Stanisław Posyłek, artysta - rzeźbiarz, W. Dyl, kupiec, nakonec M. Gembicz, robotnik.

Pod bramą więzienną zebrane rodziny, przyjaciele uwięzionych i wiele osób witało owacyjnie i serdecznie opuszczających więzienie. Zasypani zostali kwiatami. Wyglądają bardzo mizernie i są osłabieni. W tych dniach spodziewane są dalsze zwolnienia, przebywających od 43 dni w więzieniu 11 członków Stronnictwa Narodowego, z mgr. Stefanem Niebudkiem, mgr. W. Larysą - Domańskim i red. J. Rutkowskim.

„Faites votre jeu” woła „profesor”, rzuca kulkę i „wyklada”. „Jeśli pewien numer za często wychodzi, należy kulkę zmienić... Dyskretnie, aby nikt nie zauważył. Rozumiecie? Zamiast dawnej kulki wkłada się nową, nieco mniejszą. Wynik gry zmienia się... Ale zawsze dyskretnie, zawsze z dużą dozą taktu, moi panowie! Gdybyście zauważyli, że gracz zwraca uwagę na technikę gry, lepiej zaczekać z zamianą kulki...”

Potem stary wyga demonstruje, w jaki sposób zamienia się jedną kulkę przez drugą. Zresztą wymiana kulek jest dość niewinnym manewrem; krupier, wyrzucający kulkę, ciska ją stale z tym samym rozmachem, przez co powstają t. zw. serje wygranych. Zamiana kulki na lżejszą powoduje inne ustosunkowanie między impulsem rzutu a czasem obiegu kulki.

„Profesor” wyjaśnia dalej, obserwu-

jąc uczniów: „Człowieku, kto tak robi? Żeton trzeba rzucać równo, rzędem, gdy się zbija w kupę, nie będzie pan wiedział, ile z nich już wydano a ile zostało!”

Szkola krupierów mieści się w piwnicach, wysokie okna sięgają poziomu chodnika, a nawet nieco wyżej; przechodnie mogą obserwować to, co się tam dzieje. W dużej sali przy nowiu-

kim stole ruletkowym tłoczy się tłum wyfraczonych gentlemenów, gra idzie w najlepsze. Żetony fruują tu i tam. Gruby, otyły jegomość w panamie na głowie idzie ocierając pot z czoła, bo słońce przypieka mocno. Przygląda się grze przez okno. „Tajna ruletki, naprawdę tajna ruletki” — mruczy pod nosem i odchodzi z grymasem oburzenia.

M. K.

Intrygi włoskie przeciwko konferencji rozbrojeniowej

O kwestji rozbrojenia mają decydować jedynie mocarstwa, złączone w „pakcie czterech”

Londyn. (PAT.) „Daily Herald” donosi z Genewy, że konferencji rozbrojeniowej grozi niebezpieczeństwo stania się objektem skomplikowanej intrygi europejskiej. Głównym ini-

ciatorem tej intrygi są Włochy, które czynią starania, aby z rozbrojenia uczynić aferę, obchodzącą wyłącznie mocarstwa, złączone w „pakcie czterech”. Włochy, zdaniem „Daily Herald”, pragną, aby mniejsze mocarstwa, Ameryka i Liga Narodów zostały narazie usunięte od udziału w realizacji konwencji rozbrojeniowej. Delegat włoski, jak stwierdza dziennik, wysunął nawet konkretny projekt, aby delegaci czterech mocarstw przenieśli swe obrady do Stresy. Za propozycją tą kryje się subtelny plan odegrania przez Włochy roli pośrednika między Francją i Niemcami, przy czym, jak donosi pismo, Włochy pragną z obu stron otrzymać komisowe.

Ze strony brytyjskich czynników międzynarodowych zapewniają, że W. Brytania zamierza solidarnie trzymać się z Francją i Stanami Zjednoczonymi, oraz nalegać na natychmiastowe załatwienie konwencji rozbrojeniowej, wychodząc z założenia, że konwencja zawarta być może albo teraz albo nigdy.

Pożyczka, Hitler i „pierwsza brygada”

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się w Warszawie liczne pochody manifestacyjno-propagandowe za subskrypcją pożyczki narodowej. W pochodach tych zwracała uwagę przeważająca liczba Żydów, którzy wystąpili z orkiestrami. Orkiestry te prześcigały się w odgrywaniu pierwszej brygady.

Żydzi, maszerując, wydawali okrzyki „Niech żyje pożyczka, precz z Hitlerem”. (w.)

Nowe pogłoski o redukcji urzędników

Warszawa. (Tel. wł.) Jak wiadomo, w rządzie prowadzone są od dłuższego czasu prace nad t. zw. usprawnieniem administracji. Usprawnienie to ma się wyrazić m. in. w redukcji pewnej liczby urzędników etatowych i kontraktowych.

Dowiadujemy się, że owa akcja usprawniania ma być przyspieszona, a rezultaty jej będą uwzględnione już w preliminarzu budżetowym na rok 1934-35. (w.)

Śmiertelny wypadek śpiączki

Częstochowa. (PAT.) „Słowo Częstochowskie” donosi, że mieszkaniec wsi Aleksandria, Tomasz Niemiec zapadł przed kilku dniami na śpiączkę i po trzech dniach nieprzerwanego snu zmarł.

1500 więźniów usiłowało podpalić więzienie

Między policją i strażą ogniową a więźniami doszło do formalnej bitwy

Nowy Jork. (PAT.) W więzieniu w Filadelfii wybuchł bunt więźniów, którzy usiłowali wywołać pożar, aby następnie, korzystając z paniki, zbiec z więzienia. W buncie wzięło udział około 1500 więźniów, którzy podpaliли materace w swoich celach. Więźniom

udało się ubezwładnić naczelnika więzienia i kilku strażników.

Między policją i strażą ogniową a więźniami doszło do formalnej bitwy, o której wyniku zdecydowały sikawki parowe. Pożar udało się zlokalizować.

Wysiedlenie z Rosji korespondentów pism niemieckich

Charakterystyczna odpowiedź Litwinowa na notę niemiecką

Moskwa. (PAT.) Protest ambasady niemieckiej w Moskwie przeciwko wysiedleniu korespondentów pism niemieckich został przez władze sowieckie odrzucony. Dziennikarze niemieccy wyjeżdżają częściowo, jutro i pojutrze.

Opublikowana w prasie wymiana not między niemieckim charge d'affaires v. Twardowskim a komisarzem Litwinowem zawiera niezwykle charakterystyczne momenty. Nota niemiecka zwraca m. in. uwagę, że wysiedlenie dziennikarzy „byłoby sprzeczne z duchem i literą istniejących między Z. S. R. R. a Niemcami układów”. Na to komisarz Litwinow odpowiada, że „jeżeli przytoczone powyżej przykłady postępowania władz niemieckich wobec dziennikarzy so-

wieckich są zgodne z temi układami, to również nie są z niemi sprzeczne zarządzenia rewanzowe, do których zmuszony był rząd sowiecki.”

Moskwa. (PAT.) Czterej korespondenci niemieccy w Moskwie, którzy otrzymali 3-dniowy termin na opuszczenie granic Rosji, złożyli u władz sowieckich podanie o przedłużeniu im tego terminu do dni 14-tu dla załatwienia spraw osobistych.

Zarówno ambasador niemiecki jak i sowieckie koła polityczne usposobione są dość sceptycznie co do uwzględnienia tej prośby zwłaszcza, że komunikat biura Wolffa, wyjaśniający sprawę traktowania dziennikarzy sowieckich w Niemczech, wywołał w Moskwie raczej wrażenie ujemne.

W Chinach utonęło 50 tysięcy ludzi

Katastrofalną powódź spowodowało zerwanie tam na rzece Hoang Ho

Nankin. (PAT.) Klęska powodzi, spowodowana zerwaniem tam na rzece Hoang Ho, przybrała katastrofalne rozmiary. 50 000 ludzi utonęło. Miljon ludzi głoduje. Powódź obejmuje trójkąt między dawnym i nowym korytem Żółtej Rzeki. Katastrofa została częściowo spowodowana

przez to, że bandy Chunchuzów i oddziały wojskowe zniszczyły tamy w celach defenzywnych.

Pola, zalane przez wodę, będą przez długi czas niezdatne do użytku, ponieważ pokryte są mułem na wysokość 5 stóp.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

62)

Podhorski widział w chmurze pocisków nadchodzącą śmierć. Nie myślał jednak nie tylko o sobie, ale nawet o Jane. Miał wciąż przed oczami tragedję Europy i upiorne widmo jej zamrożenia. Nie omylił się w swoich przekonaniach co do Japonji. Stało się, jak przewidywał. Co za szkoda, że pomimo jego zapewnień i niemal zaklinań, dyplomacja europejska zawierzyła uprzejmym uśmiechom podstępnych azjatów. Zaciśnięte aż do krwi usta Podhorskiego mamrocza:

— Przeklęte żółte djabły.

Trzecia salwa pancernika gruchnęła w rozbity kraszownik. Blokhauz, w którym siedział Podhorski, rozleciał się w drzazgi. Podhorski uczył silne uderzenie w lewe ramie.

— Dostałem odłamkiem — pomyślał całkiem spokojnie. Pochylony, począł posuwać się ku burcie, znacząc pokład kałużą krwi z rozdartej ręki. Tuż przy burcie upadł. Jeden z marynarzy pchnął go i zrzucił do opuszczonej na morze łodzi ratunkowej, która zaraz oddaliła się pośpiesznie.

Kraszownik zanurzał się coraz szybciej. Jeszcze jedna salwa pancernika a w pół minuty po wybuchu kłębiła się i bulgotała woda na miejscu zatopionego okrętu.

W chwilę potem pancernik japoński, dumny z dokonanego dzieła, odpłynął ku brzegom amerykańskim.

A tymczasem na horyzoncie z północnej strony ukazały się szare sylwetki nowej jakiejś floty, która w rozwiniętym szyku bojowym nadpływała pełną parą. To eskadra niemiecka, wzmocniona trzema kraszownikami włoskimi, śpieszyła na pomoc flocie francuskiej. Panująca od rana nieprzenikniona mgła sprawiła, że flota niemiecka mimowolnie zesłała trochę z wyznaczonego przez naczelną dowództwo kursu i dopiero odgłosy dalekiej walki umożliwiły jej

naprawę błędu.

Ukazanie się tak poważnych posiłków zdetonowało butnych jankesów. Na maszt okrętu admirałskiego pośpiesznie wciągnano flagi sygnalizujące odwrot. Po chwili flota amerykańska parła całą siłą w stronę niedalekiego wybrzeża, by pod osłoną dalekonosnych baterij nadmorskich przemknąć się do zatoki Meksykańskiej. Sprzymierzeńcy, bojąc się dostać w zasięg tych baterij, nie weszli do pościgu, ograniczając się jedynie do oddania kilku salw za uciekającym szybko wrogiem.

Jeden z kraszowników francuskich przwił na pokład pozostałą przy życiu część załogi zatopionego okrętu, wśród której znajdował się również ciężko ranny Podhorski. Wkrótce cała sprzymierzona flota zawróciła na południowy wschód, biorąc kierunek na Małe Antyle, będące jeszcze pod władzą Wielkiej Brytanji i Francji.

Dwuletnia wojna skończyła się klęską Europy. Ani Liga Narodów, ani żadne z państw europejskich nie przypuszczało, że po stronie Ameryki stanie

Japonja, która musiała się maskować aż do ostatniej chwili, kiedy to padły pierwsze strzały z japońskich pancerników. To niespodziewane zjawienie się Japonji na placu boju stało się przyczyną klęski europejskiej zarówno w słynnej bitwie morskiej koło Azorów, jak i w wielkopomnym starciu pod Ascension.

Europa była teraz zdana na łaskę i niełaskę zbrodniczego Twyforda. Prace nad budową tamy na wyspach Bahama i przy brzegach Labradoru postępowały coraz szybciej naprzód. Europa z rezygnacją zwiesiła głowę i patrzyła ponuro w zbliżające się widmo bladej, śnieżnej śmierci.

Nic nie pomogły protesty największych ludzi świata. Nic nie pomogło nawet zorganizowanie opozycji przeciw Twyfordowi w samych Stanach Zjednoczonych. Żelazny miliard i nieubłagany wróg Europy umiał sobie poradzić z oponentami. Część ich musiała ująć poza granice Stanów, a inni poszli jęczęć w celach Sing-Singu.

Zdawało się, że nic już nie uratuje Europy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Z wędrowek po wystawie

Przemysł higieniczno-kosmetyczny

Z wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” skorzystał skwapliwie przemysł higieniczno-kosmetyczny. W hali 12-tej, gdzie dział ten umieszczono, znalazło się dużo wytwórni krajowych, aby zadokumentować, że dbają pilnie o naszą higienę, czystość i... miłą powierzchność.

Większość firm położyła szczególny nacisk na estetyczny wygląd stoiska, co też zostało uwieńczone pożądanym skutkiem, tembardziej, że wytwornie opakowane kosmetyki nadają się szczególnie do efektów dekoracyjnych.

Idąc od strony hali 11, widzimy po lewej powilon firmy I. i S. Stempniewicz, Poznań, tworzący coś w rodzaju wnętrza wykwitłej perfumeryj. Wystawiono tam znane ogólnie mydła toaletowe, kosmetyki i perfumy.

Obok widnieje stoisko „Elida” z efektowną srebrzystą postacią kobiecą. Następne stoisko zajmuje poznańska firma „Axela”, wystawiająca cały szereg kosmetyków, mydeł toaletowych i leczniczych, kosmetyków i perfum.

Lwowska wytwórnia „Tlen” pokazuje mydła toaletowe i do prania, a po-za-tem, kosmetyczne kremy i wody toaletowe.

Na stoisku sąsiednim „Laboratorium Mam” demonstruje się kieszonkowy inhalator „Mam”. Tuż naprzeciw znajduje się stoisko firmy „Pharmachemia” W. Paździerski, Bydgoszcz, gdzie jako oryginalna „żywa reklama” oglądamy chłopca, z nieczystą cerą na polowie twarzy i cerą na drugiej polowie twarzy uszlachetnioną przez krem „Halina”. Rzecz oczywista, że taka reklama „namacalna” działa na zwiędzających bardzo przekonująco. Poza-tem wystawia firma swe znane kremy, pudry, balsamy itd.

Warszawska wytwórnia „Perfection” wystawia oprócz pudrów, kremów i wód toaletowych znane otabki „Abarid”.

Firma „Antiba”, również z Warszawy, pokazuje kosmetyki, pasty do zębów, a szczególnie wody chinowe na włosy.

Warszawskie Laboratorium Chemiczne „Majola” propaguje, poza innymi wyrobami przedewszystkiem pastę i eliksir do zębów „Dens-Majola”.

„Fryderyk Puls”, Warszawa, nęci nas wytwornymi mydłami toaletowymi, wystawiając po-za-tem pastę, eliksir i mydła do zębów, tudzież inne kosmetyki oraz perfumy.

Henryk Żak, Poznań, pokazuje całą swą skalę wytwórczości, poczynając od mydeł toaletowych, poprzez kosmetyki, wody toaletowe, a skończywszy na perfumach.

Colgate - Palmolive wystawia mydło i szampon „Palmolive” oraz pastę do zębów „Colgate”, zaś Reger, Poznań, mydło do prania, proszek do prania i mydło do prania suszone „Aga”.

Laboratorium Leo, Kraków, propaguje pastę do zębów „Chlorodont” i puder dla dzieci „Hygienol”.

Laboratorium „Unicum” B. Jurkiewicz, Poznań, wystawia środek przeciw odciskom „Unicum”, dalej krem przeciw poceniu i „Pluskwiol” do łepienia pluskiew, a wreszcie

Falkiewicz, Poznań, demonstruje swe kosmetyki ze znanym kremem „Snieg Tatrzański” na czele i doskonałe perfumy.

Wśród działu kosmetycznego znalazła się również firma „Sanator”, Bydgoszcz, wyrabiająca odżywkę „Sanator”, środki przeczyszczające „Puryfig”, świece dymne przeciwko robactwu, truciźnie na szczyry „Ratol” oraz apteczki szkolne i apteczki pierwszej pomocy.

W sąsiedztwie działu kosmetycznego widzimy jeszcze stoisko pralni chemicznej „Barwa” S. Kalamajski, Poznań, stoisko firmy A. Popelka, Królewska Huta, na którym demonstruje się pomysłowy i prosty aparat do zamyka-

nia szkieł z konserwami, — oraz stoisko Huty Szklanej „Ożarów”, wystawiającej szkła do konserw, słoje i butelki aptekarskie i drogeryjne itd.

HIGIENICZNE OPAKOWANIA

Wśród propagandy higieny w życiu zawodowym i domowym znalazło się też właściwe miejsce dla zagadnienia higienicznego opakowania towarów, niewiele bowiem pomoże jaknajdalej idące przestrzeganie zasad higieny przy produkcji towarów, jeżeli towar ten znajdzie się później w opakowaniu nieodpowiednim i niehigienicznym. Doniosłość tego zagadnienia zrozumiał nasz przemysł, umiał się do niego przystosować, wytwarzając dla wszelkich potrzeb opakowania właściwe i odpowiadające zasadom higieny.

Opakowania papierowe higieniczne widzimy na obszernym stoisku firmy „Centropapier” w hali jedenastej odzwierciedlające hasło: „papier w służbie higieny”.

Opakowania papierowe, szczególnie dla medykamentów, wystawia firma „Papieropharma”, Poznań, a po-za-tem etykiety, nalepki itd.

Tarnowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu S. A. w Tomaszowie przedstawia nam jako idealnie higieniczne opakowanie wszelkich towarów przezroczysty papier „Tornofan” wyrobu krajowego (znany zagranicą jako „Celophan”), tembardziej, że opakowanie to podnosi znacznie estetyczny wygląd towaru.

Biuro Sprzedaży Fabryk Jutowych w Warszawie, propaguje worki jutowe jako higieniczne opakowanie dla towarów masowych, twierdząc, że „najhigieniczniejsze jest opakowanie, które używa się raz jeden”. Tutaj jednak chcielibyśmy wyrazić pewne zastrzeżenia,

gdyż zasada ta, zresztą słuszna, odnosi się w bardzo małym stopniu do worków jutowych, praktyka bowiem wykazuje, że worków jutowych nie używa się raz jeden, o czym świadczy rozległy handel workami używanymi (po wypraniu ich i naprawieniu). Jeżeli jednak chodzi już o worek prany, to byłoby raczej wskazane worki lniane, których zwarta, silna i gładka tkanina sama w sobie stanowi znacznie wartościowszy materiał opakunkowy. Stosowanie worków lnianych będzie po-za-tem, ze względu na wielką ich trwałość, znacznie ekonomiczniejsze, nie wspominając już o względach ekonomicznych ogólnie - narodowej, nakazującej nam jaknajszersze stosowanie wyrobów czysto krajowych.

Polskie Zakłady Papiernicze „Fala”, Dziedzice, wystawia nowość, nie wchodzącą wprawdzie w zakres opakowań papierowych, lecz niemniej bardzo interesującą. Są to mianowicie chodniki celulozowe „Falaleum”, z niestrzępiącymi się brzegami, dające higieniczne i bardzo tanie pokrycie podłóg w mieszkaniach, korytarzach, biurach itd.

Ponieważ już mowa o chodnikach, należy w tem miejscu wspomnieć o stoisku firmy „Sanok” Polskiej Spółki dla Przemysłu Gumowego w Sanoku, wystawiającej nowoczesne podłogi gumowe, higieniczne, trwałe i estetyczne. — Podłogi te wyrabia się w różnych gatunkach i licznych pastelowych barwach, pozwalających dostosować je do każdego celu. Jako dalsze działy produkcji firmy widzimy tam po-za-tem pierwsze krajowe wyroby z gumy porowatej, a więc gąbki, poduszki, rękawice do mycia, dywaniki gąbkowe, a wreszcie przybory szpitalne, t. j. fartuchy dla lekarzy, węże gumowe, rękawiczki gumowe, worki do lodu i termofory.

Przegląd wiedzy lekarskiej

Kontynuujemy dzisiaj wędrowkę po interesujących stoiskach naukowego działu lekarskiego wystawy.

ELEKTROKARDIOGRAMY A SERCE

W stoisku nr. 14 zobrazowane są choroby wewnętrzne, dziecięce, nerwowe i psychiatryczne. II. klinika chorób wewnętrznych wystawiła tablice, wykresy, oraz szereg elektrokardiogramów, obrazujących wady i niedomogi serca. I. klinika wystawiła zbiór prac prof. Lubienieckiego. Podobne elektrokardiogramy oraz zdjęcia roentgenowskie widzimy u dr. Watty-Skrzydłowskiego z Poznania. Wreszcie są tu wykresy sanatorium sejmiku warszawskiego i pomysłowo urządzona szafka z diapozytami wojewódzkiego sanatorium dla piersiowo chorych w Smukale pod Bydgoszczą oraz ciekawe zdjęcia fotograficzne kolorowe z operacji „jacobaeusa” (przepalenie zrostów opłucnej). W zakresie pediatrii (choroby dziecięce) zwraca uwagę wystawa kliniki Anny Marji w Łodzi; klinika dziecięca Uniw. Pozn. wystawiła szereg wykresów obrazujących jej działalność. Dział neurologii i psychiatryj, tutaj nie reprezentowany, znajduje się, jak wiadomo, w wojewódzkim zakładzie psychiatrycznym w Kościanie. Informuje o tem szafka tego zakładu, oblepiona afiszami. Klinika psychiatryczno-neurologiczna U. P. wystawiła tylko szereg zdjęć fotograficznych oraz tablice i wykresy ilustrujące ruch chorych.

OKULARY W KARYKATURZE

Dłużej zatrzymuje się zwykle publiczność w stoisku okulistyki, gdzie mieści się wystawa kliniki ocznej Uniwersytetu Pozn., prof. Eisa i dr. Szmaja. Liczne akwarele obrazują stany

chorobowe oczu i ich niedorozwoju. Na tle eksponatów czysto naukowych zwraca uwagę publiczności interesujący zbiór karykatur pod tyt. „Okulary w karykaturze”. Jest wódz hinduski Gandhi w oryginalnej karykaturze jako „okularnik”, a kilkakrotnie przedstawiony jest „djabł w okularach”. Interesujące są sztychy, przedstawiające historyczny przebieg zdemowania zaćmy z oka (katarakty). Na przestrzeni wieków wiele się zmieniło w metodach operacyjnych i dawno znanej choroby oczu. W osobnej gablotce jest zbiór ciał obcych z gałki ocznej. Przeważnie są to kawałki żelaza, opilki itp., nawet dwa różnej wielkości haczyki wędkarskie, oraz kawałki kości, drzewa i in. Części metalowe wyciąga z oka elektromagnes, wyobrażony na znajdującej się w pobliżu fotografii.

ZĘBY I HIGIENA

W dwóch stoiskach ulokowano zbiór modeli, preparatów, tablic i wykresów z zakresu stomatologii. Znajdujemy tam wystawę Akademii Stomatologicznej w Warszawie (dawniej Państwowy Instytut Dentystyczny). — Rozmieszczony w odpowiedniej szafce zbiór artystycznie wykonanych odlewów gipsowych obrazuje chirurgię stomatologiczną, widzimy liczne mapy, oraz fotografie z widokami sal operacyjnych i gmachu akademii.

Na wystawę zakładu higieny Uniw. Jagiellońskiego składa się trafnie rozmieszczony zbiór prac i wykresów z higieny szkolnej.

W osobnej gablotce w pobliżu wystawia zakład antropologii Uniw. Poznańskiego zbiór czaszek i innych zabytków antropologicznych, tudzież bogatą literaturę z zakresu antropologii i medycyny sądowej.

Wychowanie fizyczne zajmuje przedostatnie w tym pawilonie miejsce. Na czoło zbiorów licznych map, wykresów, tablic i diapozytów wysuwa się efektowny posąg dyskobola, zaś obok w oddzielnym stoisku wystawia Koło Medyków Uniw. Warszawskiego szereg wydawnictw własnych, oraz Korporacja Medyków U. P. „Aesculapia” szereg fotografii i wykresów, obrazujących jej pracę naukową.

KOT W... GIPSIE

Pawilon 11 zajmuje weterynarja. Dział ten, gustownie rozplanowany i urządony, zawiera wszystko, co wchodzi w zakres medycyny weterynaryjnej, poczynając od narzędzi i stołów operacyjnych, a skończywszy na wspólnych zbiorach anatomiczno-patologicznych. Wystawiają tam: zakład weterynaryjny U. P., wydział weterynaryjny Uniw. Warszawskiego, również miejskie w Warszawie i Poznaniu, oraz zakład weterynaryjny Uniw. Jagiellońskiego. Po-za-tem znajduje się bogaty dział literatury z medycyny weterynaryjnej.

Chirurgję weterynaryjną obrazują opatrunki gipsowe łapek kociach i psich nóg. Publiczność z zainteresowaniem ogląda te przejawy troskliwości o chore zwierzęta domowe.

HISTORIA PRZYRODY I ZDROWIA

Oddzielny pawilon (11a) zajął interesująco urządony pokaz piśmiennictwa lekarskiego, rozmieszczony na licznych gablotkach i półkach. Jest zgromadzony całokształt piśmiennictwa i czasopiśmiennictwa lekarskiego doby obecnej.

Obok piśmiennictwa znajdujemy grafikę, przedstawiającą wiele bardzo ciekawego materiału, będącego w ścisłym związku z wystawą. W pawilonie gazowni poznańskiej jest wystawa dokumentów historycznych p. Stanisława Latanowicza z Poznania. Trudno je omówić w kilku słowach. Trzeba ją zobaczyć. Wybredny znawca znajdzie tu wszystko, co tylko dotyczy historii przyrody i zdrowia.

NAJMŁODSZY UNIWERSYTET A WYSTAWA

Tak się przedstawia w wyczerpującym zarysie wędrowka po dziale lekarskim wystawy naukowej. Jedno rzuci się tu w oczy, a mianowicie, że czołowymi wystawcami na każdym polu wiedzy lekarskiej są wydziały najmłodszego z uniwersytetów polskich — Uniwersytetu Poznańskiego. Dodać też jeszcze trzeba, że, z braku miejsca nie wszystkie zakłady wystawiły wszystko, co zamierzały. Wybrano i wystawiono tylko rzeczy najciekawsze i najbardziej godne uwagi. — Wystawa zyskała na zwieźłości i przejrzystości, a cenę to bardzo zwiędzająca publiczność, która chętnie i długo zatrzymuje się w tym dziale, obrazującym tak przystępnie wszystkie boudaj działy wiedzy lekarskiej. (kl.)

Korpus kadetów w Rawiczu na Wystawie

W ostatnich dwu dniach bawiły na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” w Poznaniu IV i V kompanja Korpusu Kadetów z Rawicza, pod kierownictwem pp.: kpt. Herolda, kpt. Tippego i prof. K. K. 3 Barańskiego. — Łącznie obie wycieczki liczyły około 150 kadetów. Uczestnicy wycieczek, dzięki inicjatywie komendanta Korpusu p. płk. Kowalskiego, mieli okazję zapoznać się ze wszystkimi działami wystawy, szczególnie zainteresowaniem wykazując dla działu obrony przeciwgazowej oraz pamiętek po bohaterach - lotnikach śp. kpt. Żwirce i śp. inż. Wigurze. Ponieważ wycieczkom sprzyjała piękna pogoda, kadeci wynieśli z Wystawy i Poznania wiele sympatycznych wrażeń.

W następnych dniach zwiędzą Wystawę dwie młodsze kompanje Korpusu.

KALENDARZYK

Czwartek, 28 września 1933.

Słońce: wschód 5,47 — zachód 17,38 —
długość dnia 11 godzin 51 min.
Księżyc: wschód 15,50 — zachód 23,58 —
po I kwadrze.
Kal. rzk.: Wacław Kr. M. — jutro Michał
Archanioł.
Kal. słow.: Wacław Św. — jutro Racibóg.

Zebrania

Dziś o 19 Hufiec III. Harcerzy szkół po-
wszechnych — odprawa drużynowa
w harcówce, ul. Działyńskich 4;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Głó-
wna), u p. Księżyka, ul. Główna 38.
o 19,30 Sodalicja Panien Urzędniczek
(sekcja euchar.) w Marianum, ulica
Szewska 18;
o 20 Towarzystwo Uczniów Handlo-
wych, w ognisku, al. Marcinkow-
skiego 26.
Jutro o 18 Sodalicja Pań Nauczycielek, w
kaplicy sodal. OO. Jezuitów.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Telesfora Kozielskiego o godz.
16 ul. Gen. Kosińskiego 25. — Sp.
Ignacego Jaszka o godz. 17 w kapli-
cy cment. Św. Marcina, ul. Bukow-
ska.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Milcząca siła”.
Teatr Nowy: Dziś — „Niech żyje sport”.

Turniej walk francuskich

Wczorajsze spotkania piętnastego
dnia turnieju przyniosły następujące
wyniki:

Poznańczyk Wieloch odniósł zwy-
cięstwo w 18 min. nad Szczerbińskim,
który został kontuzjonowany w oboj-
czyk.

W spotkaniu pięściarskim Gra-
bowski pokonał Gromowa przez k. o.
w 3 starciu, mając dużą przewagę.

Garkowienko nie uzyskał rozstrzy-
gnięcia w walce z Leskinowiczem.

Następnie Raago zwyciężył podwój-
nym nelsonem Bielewicza w 23 min.

Wreszcie w ostatniej walce Nielsen
uległ w 15 min. Pendeltonowi z klucza
amerykańskiego.

Dziś walczą: decydująca Gromow
— Pendelton, Grabowski — Raago, de-
cydująca Nielsen — Wieloch, Gomola
— Krauser, decydująca Garkowienko
— Koehler. (wz.)

Awanturnicze panny

Gdynia. (Tel. wł.) Policja po-
znańska zawiadomiła telefonogramem
tutejsze władze śledcze o przytrzymaniu
w Poznaniu dwu 16-letnich dziew-
cząt, Rozalji Mazurowskiej i Jadwigi
Potrykus, których rodzice zamieszku-
ją w Gdyni.

Awanturnicze panny zbiegły 10 lip-
ca rb. z domu rodzicielskiego w poszu-
kiwaniu przygód. W ciągu trzech i
pół miesięcy zdołały one objechać sze-
reg miejscowości w Polsce, mimo wy-
stanych za nimi listów gończych i u-
silnych poszukiwań policji. S. B.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Pierwsze przedstawienie w bieżą-
cym sezonie odbędzie się w niedzielę,
1 października. Wystawiona będzie
opera Moniuszki „Straszny Dwór” w
nowych wspaniałych dekoracjach pro-
jektu Zygmunta Szpingera. Z nowo
zaangażowanych sił na niedzielnym
przedstawieniu przedstawi się nam p.
Janina Hupertowa z Warszawy.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro ostatnie występy ze-
spółu warszawskiego z pp. Wysocką
i Grabowską na czele. Odegrana bę-
dzie świetna komedia Marji Morozo-
wicz-Szczepkowskiej pod tyt. „Milczą-
ca siła”.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w piątek i sobotę nieod-
wołalnie ostatnie trzy razy przepyszna
farsa „Niech żyje sport”, wywołująca
na widowni olbrzymią wesołość i hu-
raganowe brawa.

Antoni Fertner, najświetniejszy
polski artysta komedjowy, ulubieniec
publiczności, niezastąpiony siewca hu-
moru, rozpoczyna w dniach najbliż-
szych swe gościnne występy w kapi-
talnej nowości St. Kiedrzyńskiego p. t.
„Ten stary warjat”.

Dwie premjery w Teatrze Narodowym

W niedzielę o godz. 20 świetna ko-
medja włoska Nicodemiego pod tyt.
„Szampańska dziewczyna”. W roli
tytułowej gra urocza Lala Sroczyń-
ska, która porywa publiczność swym
wdziękiem. O godz. 3 i 5,15 popoł. dla
młodzieży prześlizną ballada Mickie-
wicza p. t. „Pani Twardowska”. Bal-
ladę inscenizował Maciej Szukiewicz.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t.
„Tajemnica Ogrodu Zoologicznego”. Dzi-
kie zwierzęta, jak się okazuje, mogą sta-
nowić dobre tło dla pełnego emocyj fil-
mu nietylko na swobodzie, w dżungli, ale
również uwiecznione w Ogrodzie Zoologicz-
nym. W omawianym filmie wśród dzi-
kich zwierząt umieszczonych w klatkach,
rozgrywa się ponury dramat, a węża są
nawet niemymi jego aktorami. Zazdro-
sny do niepojętnej miłości małżonka sze-
reg zbrodni, usuwając bez skrępowań każ-
dego mężczyznę, który zbliży się do jego
pięknej żony. Rolę tego zbrodniczego i
zazdroznego milionera świetnie gra Li-
onel Atwill. Żona jego jest egzotycznie
piękna Kathleen Burke. Moment humo-
ru wnosi do filmu dobry komik Ch.
Ruggles. Akcja filmu, w którym jest du-
żo momentów sensacyjnych, trzyma uwa-
gę widza w wielkim napięciu.

Nadprogram — tygodnik filmowy oraz
doskonała groteska rysunkowo-dźwięko-
wa Fleischera p. t. „Betty wśród ludożer-
ców”. (ver.)

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t.
„Przygoda w pustyni”. Pustynia i Ara-
bowie przedstawieni tu są według pojęć
romantycznych Amerykanek, Arabski

szeik ogłasza świętą wojnę, ponieważ
przystojny amerykański inżynier odbił
mu dziewczynę. Dziewczyna poświęca
się, aby ocalić Amerykanina i dobrowol-
nie idzie do ponurego szeika, ale szlachet-
ny Amerykanin nie może na to pozwolić
i na rękach wynosi ukochaną ze środka
arabskiego obozu. W bitwie, która się to-
czy na ulicach miasta i polega na strze-
laniu w powietrze oraz beznamiętnej biega-
ninie zarówno Arabów jak i białych
wojsk, zły szeik traci życie. Wobec tego
nie już nie stoi na przeszkodzie weselu
Amerykanina z arabską księżniczką, któ-
rej matką była Angielka. W filmie dużo
jest ruchu i efektownych galopów. poza-
tem sentymalna miłość i Noah Berry,
jako wódz Arabów. Wszystko to razem
może mieć duże powodzenie.

Nadprogram — groteska rysunkowa i
tygodnik. (ver.)

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt.
„Precz z miłością”. Jest to starannie zro-
biona wesoła komedjka, w której oglą-
damy pełną wdzięku Lillian Harvey. Do-
brą też postać charakterystyczną stwo-
rzył Armand Bernard. (Sz.)

Kino „Promień” wyświetla film p. tyt.
„Kult ciała”. Jest to wznowienie filmu,
który w Poznaniu był już wyświetlany
kilkakrotnie. Stanowi on owoc współ-
pracy polskich aktorów z zagranicznymi.
Role główne kreują znane gwiazdy Agnes
Peterson, Mołuchinowa i Victor Varconyi;
dalsze zaś role mają obsadę polską.

Aktorsko i technicznie film jest zro-
biony bez zarzutu. Zastrzeżenia tylko może
nasuwać scenarjusz, który, jak się fil-
mom polskim szczególnie często zdarza,
nurza się w rzeczach mało sympatycz-
nych. (Sz.)

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. 9. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,75	125,06	124,44
Gdańsk	173,80	174,23	173,37
Holandja	360,70	361,60	359,80
Londyn	27,80	27,97	27,65
N. Jork czek	5,89	5,93	5,85
N. Jork kabel	5,90	5,94	5,86
Paryż	34,99	35,08	34,90
Szwajcaria	173,25	173,68	172,82
Berlin	213,45		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	37,75
4% poz. inwest.	104,00
4% poz. bud. ser.	109,75
5% poz. konwers.	51,75 — 52,00
7% poz. stabiliz.	40,63 — 50,75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	80,00
-------------	-------

Tendencja mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg

Berlin, dnia 27. 9. 1933 r.

Pszenica march.	76-77 kg. fr.
Berlin	192,00

Tendencja stała.

Pszenica march. od stacji march.	181,00—183,00
Tendencja stała.	
żyto march. 72-73 kg. fr.	154,00
Berlin	154,00
Tendencja stała.	
żyto march. od st. march.	143,00—145,00
Tendencja stała	
jęczmień-brow. wybor. fr.	189,00—195,00
Berlin	189,00—195,00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	185,00—190,00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	162,00—170,00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	159,00—167,00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	154,00—160,00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	180,00—186,00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march.	176,00—181,00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	153,00—161,00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march.	150,00—158,00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march.	145,00—151,00
Tendencja mocniejsza.	
owies march. fr. Berlin	147,00—155,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. march.	138,00—146,00
Tendencja spokojna	
Mąka pszenna wyborowa (0—41%)	31,00— 32,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała.	
Mąka pszenna przedniej ja- kości (0—50%)	30,00— 31,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała	
Mąka pszenna piekarska (41—70%)	25,00— 26,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała	
Mąka żytnia (0—70%)	20,75— 21,75
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	11,10— 11,35
Tendencja mocna.	
Otręby żytnie	10,00— 10,20
w popycie.	
Groch Victoria	36,00— 41,00
Groch drobny jadalny	30,00— 32,00
Groch pastewny	19,00— 20,00
Kuchy lniane 37%	16,60— 16,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	15,80— 15,90
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	16,30— 16,40
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytloki suche	9,40— 9,50
Srót Soja ekstrahowany 46%	
loco Hamburg	14,00— 14,10
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soja ekstrahowany 46%	
loco Szczecin	14,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,80— 14,00

Za ogłoszenia i reklamy odpo-
wiada administracja w osobie Antoniego
Leśniewicza w Poznaniu.



Dnia 25 września r. b. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św.
po krótkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz najdroższy i troskliwy
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, ś. p.

Ignacy Jaszzyk

zr 19 985 W ciężkim smutku pogrążeni
Poznań, Berlin, Paryż. **żona, dzieci i rodzina**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 28 b. m. o godzinie 17 w kaplicy
cmentarnej św. Marcina przy ul. Bukowskiej. Msza św. odprawi się w
sobotę 30 b. m. o godz. 7,30 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego.

PIERWSZA W POLSCE WYTWORNIA

SUCHARKÓW MORSZYŃSKICH RUDOLFA JANOWSKIEGO

Lwów - Zamarstynów

zawiadania P. T. Szanownych Odbiorców, że sucharki morszyńskie polecane
przez Lwowskie Towarzystwo Lekarskie są do nabycia w Poznaniu w firmach:
Bogdan Leitgeber, ul. 27. Grudnia 17. Danielewski, cukiernia. pl. Nowomiejski 1.
Józef Głowiński, handel delikatesów, ul. Gwarna 13. Prosimy odwiedzić wystawę
przyrodniczo-lekarską, stoisko Morszyn-Zdrój. nr 5 603



Dotknięci bolesnym ciosem przez śmierć syna
i brata, ś. p.

Zygmunta Palczewskiego architekta

obwieszczamy bolesną wieść o stracie drugiego
syna i brata, ś. p.

Mariana Palczewskiego

ucznią VIII klasy Gimn. Marji Magdaleny
zgasłego w dniu 27 września 1933 r. o godz. 2 10,
opatrzony Sakramentami św. w 21 roku życia.

Pogrzeb wspólny odbędzie się w piątek,
dnia 29 b. m. o godz. 17 w cmentarzu na Główniej
przy ul. Krańcowej. W ciężkim smutku pogrążeni
zr 19 986 **rodzice i rodzina**
Poznań, ul. Warszawska 135 — Osiedle.

1 SPRZEDAŻE

Za połowę ceny
towary z likwidacji filij inne to-
wary 15% upustu. Wiza-Malu-
szek. Nowa 6 zdr 69 896

Regaly
szafy stoły pudła składowe lu-
stra, kase National Wiza-Malu-
szek Nowa 6. zdr 69 897

8 DO WYNAJĘCIA

Czteropokojowe
nowoczesne tanio willi Debiec.
Adres Kurjer Poznański
zdr 69 894

21 ZGUBY

Torebkę
damską haftowaną zawierającą
zegarek, kluczyki, legitymację
nauczycielską zgubiono w drodze
z Grunwaldzkiej na Dworzec —
Oddać proszę za wynagrodze-
niem: Grunwaldzka 13 I. m. 5.
zdr 69 805

22 ROZMAITE

Bilansista
prowadzi księgowość zestawia
bilanse, rekonstruuje księgowość
za lata ubiegłe. Sprawy podat-
kowe. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdr 68 949

Ekspresdruk

Fredry 6 drukuje wszystko naj-
sziej szybko dr 961

Futra

przerabiam, fasonuję, skutecz-
nie wszelkie prace zakres ku-
sienstwa wchodzące. Ratajcz-
ka 33 — 10 zdr 68 609

26 ROZRYWKA

Kino „Odeon”

Wszyscy podziwiają precud-
ną Liljanę Harvey w swej
najnowszej kreacji w filmie
„Precz z miłością”. Początek
seansów 4,30, ostatni 9,15.
portj 601

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia o 30 słów dla posra-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych

Chemik

dyplomowany profesor szuka za-
jęcia. Oferty Kurjer Poznański
zdr 67 484

Samodzielnia

dziewczyna poszukuje posady —
Oferty Kurjer Pozn zdr 69 598

28 WOLNE MIEJSCA

Krawców

damskich przyjmie zaraz
Buczewski, 27 Grudnia 3,
portj. 600

Przedpłata

na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu
w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do
domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem
miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych
krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają
prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 33-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej
120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego mili-
metra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do
wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża;
do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe dłuższe według możliwości.
Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych); słowo nagłówkowe (tłuste)
25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe
wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.